GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PIĄTEK

3 SIERPNIA 1917.

NR. 182. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 28·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Pokój a nasze sprawy gospodarcze.

(Referat Dra Aleksandra Szczepańskiego wygłoszony na pierwszem posiedzeniu „Związku niezależności gosp." w Krakowie.)

Sprawy gospodarcze odgrywają w obecnej wojnie rolę olbrzymią. Złożył się na to charakter ogólny rozwoju społecznego poprzedniego stulecia. Wojna nie zdaje się zapowiadać zasadniczej zmiany tego charakteru. Formy polityczne a nie tendencye społeczne zostaną przez nią zmienione. Jest ona niby dalszem, niezmiernie potężnem pchnięciem wiosła w kierunku wytkniętym przez wielką rewolucyę francuską, a dla nas i przez konstytucyę trzeciego maja. A że demokracya nowoczesna jest równoznaczna z wytężoną pracą gospodarczą, więc i przy zawieraniu pokoju sprawom tym poświęcona będzie przez wszystkich wielka część uwagi.

Świadomość tego widoczna już jest dziś powszechnie. Państwa koalicyi odbywają urzędowe narady nad wspólnym planem polityki gospodarczej po wojnie, w państwach centralnych obmyśla się organizacyę gospodarki przejściowej, a z organami rządu współdziała przy tem ogół biorących udział w wytwórczej pracy gospodarczej, zorganizowany w specyalnych obszernych związkach.

Wypada i nam przystąpić co najprędzej do określenia naszych planów gospodarczych na czas powojenny i sformułowania, wynikających z planów tych postulatów. Żądaniu temu przeciwstawia się bardzo często zdanie, że niepodobna układać planów polityki gospodarczej, skoro przyszłe warunki naszego bytu politycznego są jeszcze tak bardzo nieokreślone.

Zarzut ten jednak z równą słusznością dotyczy dzisiaj wszystkich uwikłanych w wojnie narodów. Któryż z nich zdoła dziś określić, jak pobiegną granicę jego kraju, gdy wszystko zależy jeszcze od ostrza bagnetu i od napiętej cięciwy woli walczących? I właśnie jako wyraz woli mają dziś wagę programy polityczne i gospodarcze. Wynik wojny wskaże tej woli możność urzeczywistnienia się w mniejszym lub większym stopniu, ale treść jej powinna być już zawczasu skrystalizowana. I to nie tylko w najogólniejszych, wkraczających w dziedzinę teoryi zarysach.

W państwach centralnych mówi się już i myśli o szczegółach planu gospodarki powojennej. Związki gospodarcze: niemiecko-austryacki, niemiecko-węgierski i t. p. poruszają w swych wydawnictwach i na swych obradach systematycznie kwestye gospodarcze Europy środkowej ze swego punktu widzenia. Mówi się więc o ukształtowaniu środkowo-europejskiej sieci dróg wodnych, wciągając naturalnie w ten system i nasze rzeki i przesądzając ich rolę w tym systemie bez zapytania nas. Do przedstawienia w tej sprawie interesów galicyjskich poczuła się wprawdzie Izba handlowa krakowska, ale ponieważ kwestyi kanałów nie mamy dostatecznie rozpatrzonej i przesądzonej wśród siebie samych, więc w odnośnych obradach wzięli udział także przedstawiciele miasta Oświęcimia, występując z odmiennemi od przedstawicieli krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej wnioskami.

Mówi się w związku z zagadnieniami t. zw. „gospodarki przejściowej" o międzypaństwowem syndykalizowaniu niektórych przemysłów. W razie urzeczywistnienia tych planów co my poczniemy? Wobec dotychczasowej bezczynności, zaczniemy zapewne dopiero wówczas, gdy się już znajdziemy w trybach organizacyi nie liczących się wcale z naszem istnieniem, protestować, zabiegać, żądać koncesyi a przedewszystkiem narzekać.

Najważniejsza zaś, że podczas gdy tam oświetla się sprawy gospodarcze i formułuje się postulaty polityki ekonomicznej z punktu widzenia „środkowo-europejskiego", u nas wciąż jeszcze niema poważniejszej próby ujęcia zagadnień gospodarczych z polskiego punktu widzenia. Jest to błąd nawet polityczny. Bo opracowanie programu gospodarczego, przyczyniłoby się i do spopularyzowania idei politycznych; dałoby im szerszy kurs i mocniejsze oparcie w narodzie.

Nasze organizacye gospodarcze, jak Towarzystwa rolnicze i gospodarskie, Izby handlowe i przemysłowe oraz rękodzielnicze, Centralny związek przemysłu fabrycznego — nie zdradziły się dotąd z żadnem usiłowaniem zbadania chociażby lub oświetlenia z punktu widzenia programu naszej przyszłej polityki ekonomicznej zagadnień gospodarczych w obręb ich działania wchodzących, nie mówiąc już o inauguracyi jakiegoś czynnego przygotowania do przeprowadzenia takiego programu.

W zakresie badań i propagandy zagadnień gospodarczych spotykamy się z inicyatywą jednostek (prof. Bujak) lub organizacyi takich jak N. K. N. lub Komitet Obywatelski odbudowy wsi i miast.

Publikacye podobnych instytucyi z natury rzeczy muszą nosić albo pewien charakter agitacyjny — i to nie zawsze w odniesieniu do własnego społeczeństwa — albo też obracać się raczej w obrębie kwestyi teoretycznych, bo brak im podłoża interesów jakiejś grupy gospodarczej, podłoża, z którego jedynie wyrastać mogą realne pierwiastki programów polityki ekonomicznej.

Znacznie odmiennie i lepiej przedstawia się pod tym względem sprawa w Królestwie, gdzie odznacza się zwłaszcza wybitna działalność Twa przemysłowców Królestwa Polskiego. Opracowuje ono podstawy przyszłej polityki przemysłowej w postaci stu czterdziestu ośmiu monografij poszczególnych gałęzi przemysłu tej dzielnicy, bada taryfy celne i systemy podatkowe państw ościennych, ogłosiło już tak poważną pracę, jak „Bilans handlowy Królestwa Polskiego", wydało rozprawę inż. T. Kociatkiewicza p. t. „Stan sieci kolejowej Królestwa Polskiego przed wojną r. 1914" i przygotowuje wiele innych cennych przyczynków do konstrukcyi przyszłego programu naszej polityki ekonomicznej.

Podobnie postępuje „Stowarzyszenie techników", które jeszcze w roku 1915 pomyślało o opracowaniu szeregu odczytów na temat uprzemysłowienia ziem polskich, wydanych następnie w 2 tomach i które na urządzonym przez siebie nadzwyczajnym zjeździe techników polskich w kwietniu r. b. poruszyło szereg doniosłych zagadnień gospodarczych. Musimy i my w naszej dzielnicy stworzyć koniecznie odpowiedniki tych przygotowań. Ale do tego trzeba nam stosownego organu.

Jak widzieliśmy, istniejące organizacye gospodarcze, częściowo zapewne wskutek przeciążenia zadaniami administracyi wojenno gospodarczej, nie myślą o zagadnieniach gospodarczych przyszłości. Przy opracowywaniu tych zagadnień nie można się wyrzekać ich udziału, gdyż one mają pod nogami realny grunt interesów, ale potrzebna jest jakaś organizacya nowa, aby w obrębie tych interesów zachęcić je do wyjrzenia poza dzisiejszą przemijającą codzienność, aby scałkować z ogólniejszego punktu widzenia ich wnioski podyktowane jednostronnością cząstkowych interesów. Potrzeba ta dojrzała nareszcie i przeniknęła w szersze warstwy naszych działaczy gospodarczych, bo oto powstaje u nas „Związek niezawisłości gospodarczej".

Życzyć należy, aby znalazł on w swej działalności drogę śmiało w dal sięgającą a realną, aby potrafił rozumnie ustosunkować się do istniejących już organizacyj gospodarczych — podniecić i uzupełnić ich pracę, przedewszystkiem zaś aby potrafił doprowadzić do współdziałania organizacye analogicznych interesów gospodarczych w różnych dzielnicach ziemi naszej, tworząc w ten sposób podwaliny pod rychłe powstanie ogólnego „Polskiego związku gospodarczego".

Al. Szczepański.

Atak rosyjski pod Dźwińskiem.

„Berl. Tagbl." teraz dopiero podaje następujące szczegóły walk pod Dźwińskiem.

(*) W otatnich dniach lipca przygotowali Rosyanie na południe od Dźwińska atak na pozycye niemieckie, wzorowany na systemie francuskim. Mieli oni zamiar, jak wynika ze znalezionych rozkazów, równocześnie nacisnąć front gen. Eichhorna w trzech punktach, pod Jakobstadtem, Dźwińskiem i Smorgoniami. W razie przełamania go, byłby zwinięty na południe i północ. Według metody gen. Nivelle wybrany został w froncie niemieckim odcinek ściśle znaczony, gdzie po wielkiem przygotowaniu ogniowem przeprowadzono atak. Teren wybrano na przestrzeni 15 klm. przy linii kolejowej Dźwińsk-Wilno na północ od jeziora Gateni aż do rzeczki Laukossy. Ustawione tu było sześć dywizyji w trzech grupach. Każda dywizya miała dwa pułki w pierwszej linii, dwa w drugiej, a cztery w trzeciej. Pomieszczono je w specyalnym systemie rowów, wybudowanych według systemu francuskiego zastosowanego pod Verdun. Każda grupa miała dywizyę piechoty w rezerwie, oprócz tego przygotowano kilka dywizyi kawaleryi do pościgu. Środek frontu atakowego tworzył I korpus rosyjski z t. zw. batalionem śmierci złożonym z ochotników mężczyzn, kobiet i marynarzy floty bałtyckiej. Celem ataku było zdobycie nowej linii, która objęłaby teren jezior na zachód od jeziora Dryświaty. Skróciłoby to linię frontu rosyjskiego w tem miejscu o kilkanaście kilometrów, a w posiadanie oddało im teren 12 klm. głęboki a 15 klm. szeroki. Zarazem usadowienie się między tymi jeziorami byłoby poważnem zagrożeniem frontu niemieckiego, zarówno na północ jak i na południe.

Każda dywizya, a nawet pułk miały dokładnie wyznaczony zakres swego ataku. Cały odcinek, który miał być wzięty, został podzielony na trzy części; pierwszą miała zdobyć pierwsza linia, drugą druga, a resztę owa silna rezerwa każdej dywizyi.

Przygotowanie do ataku było staranne i trwało przeszło miesiąc. Przez 48 godzin 500 armat i mnóstwo miotaczy min biło huraganowym ogniem. Miejsca do uderzeń piechoty wybrano bardzo zręcznie, co wskazywało, że atak prowadzą oficerowie koalicyi. Wojska gen. Daniłowa szturmowały po cztery i pięć razy, prowadzone przez oficerów, idących na czele. Ostatecznie jednak Niemcy kontratakami odzyskali każdą utraconą pozycyę. Batalion śmierci w brawurowym wypadzie dotarł aż do drugiej linii obronnej niemieckiej, został jednak odrzucony. Ogień artyleryi niemieckiej kierowany przez lotników poczynił w szeregach rosyjskich olbrzymie spustoszenia. Między oficerami zginął także komendant jednej dywizyi. Jak obliczają, Rosyanie mieli około 20.000 rannych i zabitych i zaprzestali ataków nie osiągnąwszy żadnego zysku terenowego.

Ku poznaniu ziemi naszej*).

Nie ulega wątpliwości, że istnieje dziś u nas głód rzeczy polskich. Usiłujemy zdać sobie sprawę ze wszystkiego, co nasze: czem jesteśmy, cośmy stworzyli dla siebie i ludzkości, czego nam nie dostaje, coby należało zmienić, a co utrwalić, z czem rozpocząć nową, oby pełną życia i sił twórczych epokę prawdziwego bytu po długiej niewoli, wegetacyi ledwie, podczas której wysiłki wszelkie dla przetrwania wytężać trzeba było.

Głód ten powszechny zaspokoić starają się na wszystkich polach ludzie znający potrzeby narodu; artykuły w prasie codziennej, wykłady różnych dziedzin wiedzy i życia, broszury i książki i wielkie dzieła, których powstanie w czasach światowej wojny toczonej w wielkiej części na naszych ziemiach, cudem się prawie wydaje, oto dowody tych usiłowań. Szczególną uwagę poświęcono tu — i to słusznie — krajoznawstwu, że przypomnę tylko z Warszawy Janowskiego, z bliższych nam nazwisk profesora E. Romera: do nich przybywa obecnie Stanisław Pawłowski.

A wrażenie to korzystne i silne. Składają się na nie co prawda autor i wydawca; o książce bowiem w nagłówku wymienionej mowa, którą prof. dr. Stanisław Pawłowski, docent geografii na wszechnicy lwowskiej, napisał dla długo już zaszczytnie na polu wydawniczem znanej firmy nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, która obecnie jako „Książnica Polska T. N. S. W." dawno rozpoczęte dzieło prowadzi dalej.

„Książnica" wydała najpopularniejszą dziś w Polsce mapę „wojenno polityczną" Polski Romera, jej nakładem jawi się obecnie „Geografia Polski", najwybitniejszego ucznia Romera, która śladem tej poprzedniczki dojść winna wszędzie, dokąd tamta dotarła, choćby nie w takiej ilości (50.000). A możeby należało życzyć właśnie, aby osiągnęła tamten rekord, skoro to pierwsza geografia Polski... dla wszystkich, a przynajmniej dla ogółu wykształconego, dla całej inteligencyi polskiej, lektura prywatna dla ucznia zakładów naukowych każdego typu od poziomu szkoły średniej wzwyż i książka do czytania w każdej porze dla Polaka chcącego bez zbytniego trudu poznać ziemię swoją z całem jej bogactwem od gór karpackich po Bałtyk, od Odry do Kurlandyi i morza Czarnego, ze wszystkiem, co w niej się mieści i na jej powierzchni rozwija, rzeźbę jej i geograficzne krainy, morze polskie, wody i bagna, roślinność i zwierzostan, krajobrazy i mieszkańca z jego życiem gospodarczem i kulturą, przyrodzone podstawy wreszcie jej politycznego i gospodarczego rozwoju.

Wszystkie te działy omówione tak swobodnie, jak mówi człowiek wykształcony o rzeczach, które poznał dokładnie, a wynikami tego poznania dzieli się ze swoimi, ilustrując ważniejsze ustępy starannie dobranemi obrazkami w tekscie i na osobnych kartkach, trudniejsze rysunkami objaśniającymi dowodnie każde takie twierdzenie, z którem niefachowiec może rzadko się spotyka albo od czasów szkolnych zapomniał, lub nawet go nie był nigdy dotąd słyszał, z czem także liczy się autor, bo dodał na końcu książki na dwu stronicach słowniczek objaśniający wyrazy techniczne.

Trzynaście arkuszy czystego wyraźnego druku na matowym kredowym papierze, urozmaiconego pomysłowo wspomnianemi wyżej ilustracyami bawiącemi i zajmującemi naprawdę oko i wyobraźnię czytelnika, przebiega się z prawdziwem zajęciem — a odkładając książkę po pierwszem czytaniu, postanawia się wrócić do niej, ile razy usłyszy się coś o ziemiach Polski, o czem się ma niedokładne tylko wyobrażenie, kiedy będzie się chciało widzieć Księżaka czy Poleszuka, przypomnieć sobie krajobraz pojezierza mazurskiego czy Ukrainy, okolice Podola czy roślinę tatrzańską, uprzytomnić stan rolnictwa czy rozwój różnych gałęzi przemysłu, w którejkolwiek dzielnicy i t. d.

A występuje każdy taki szczegół w „Geografii Polski" Pawłowskiego tak wyraźnie, jak na ciemnem tle okładki złota wyspa ziem Polski na konturach planiglobu, nad którym unosi się złota także korona Jagiellonów. Oby one wszystkie stały się naszą własnością, obyśmy za pomocą tej książki naprawdę poznali ziemię naszą — umiłowanie jej wtedy obok podstaw naturalnych zdobędzie silną nową podstawę: wiedzy o naszej ojczyźnie.

Pierwsze wydanie (wytworne) tej książki w 3000 egzemplarzach rozeszło się już wobec niezwykle nizkiej na obecne stosunki ceny (7 K) prawie zupełnie mimo, że władze pruskie wzbroniły jej wstępu na teren swej okupacyi w Królestwie; obecnie jawi się tańsze wydanie oprawne, w którem tylko ilustracyjne wkładki wykonane są na papierze kredowym, tekst cały i pomniejsze ilustracye na tańszym w cenie 5 K za egzemplarz.

Al. Makowski.

*) St. Pawłowski — Geografia Polski. Lwów 1917. Książnica Polska Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Amerykanie nie próżnują.

Istną klęską dla prasy polskiej jest pozbawienie jej dopływu pism zagranicznych z których tylko dorywczo korzystać możemy, powtarzając za przedrukami niemieckimi z Rzeszy. Czasem ciekawe i pouczające wiadomości przynosi oficyalna „Konsular Korrespondenz" z dziedzin gospodarczych zamieszczająca w jednym z ostatnich numerów artykuł omawiający rozwój przemysłu w Ameryce w czasie wojny. Nadmiar pieniądza nagromadzonego w czasie wojny podniósł produkcyę amerykańską do szczytu rozwoju. Rozszerzono wszystkie niemal zakłady, aby podołać mogły rosnącym potrzebom krwawiącej i pozbawionej sił roboczych Europy, powstały też liczne nowe fabryki, wyposażone w najnowsze urządzenia maszynowe dla wyzyskania czasu i popytu, który rósł z dnia na dzień.

Użycie płynącej strugi pieniądza powołało do życia liczne nowe towarzystwa akcyjne skupiające w swem ręku produkcyę, na którą od wybuchu wojny przeznaczono ni mniej ni więcej jak tysiąc milionów dolarów (t. j. według obecnego kursu 12.000 milionów koron) z czego połowa zużytą została dla powiększenia produkcyi olejów mineralnych. W roku 1916 powstało takich zakładów 240 z kapitałem zakładowym 430 milionów dolarów. Zachęciło do tego masowe zużywanie olejów mineralnych dla popędu motorów i wzmożone potrzeby walczących państw.

Olbrzymie sumy kapitału pochłonęły nowo założone fabryki amunicyi i budowa okrętów na co przeznaczono 108 milionów dolarów, zaś w przemyśle chemicznym ulokowano 170 milionów dolarów. Pozatem olbrzymie sumy zinwestowano na powiększenie istniejących zakładów fabrycznych, których cyfry wkładów nieznane są dotychczas. — W takich warunkach rozkwitu produkcyi amerykańskiej zaskoczyła ją wypowiedziana przez Amerykę wojna, której zadaniem będzie spełnianie nadal roli arsenału dla swych kontrahentów, dostawczyni wszelakiej produkcyi i żywicielki.

Jak się przekonujemy z zestawień cyfrowych podanych przez „Konsular Korrespondenz" kwestya podrożenia najważniejszych artykułów żywności przedstawia się następująco:

W czasie od 15. sierpnia 1914 do 1, grudnia 1916: mąka pszeniczna kosztuje dwa razy tyle co kosztowała przed wojną, mięso pozostało w tej samej cenie, mleko 1 i pół razy, jaja 1 i pół, masło 1/3 więcej, fasola i groch 2 razy, ziemniaki 3 razy.

Jak z Amsterdamu do „Konsular Korrespondenz" donoszą, w cenach frachtu nie zaszły żadne różnice, większe natomiast znaczenie ma kwestya tonaży, którą w stosunku do wzrastających potrzeb niemożna w równej mierze tak szybko podnieść. Ameryka zarabiała potężnie w czasie wojny i zarabiać też będzie nie mniej w czasie pokoju, bo nie teoretycznie tylko lecz także praktycznie przysposobiła się do tego, by być dostawczynią Europy, która nieprędko zdoła uruchomić zamarłą swą produkcyę.

R. W.

Dom Windsorów.

(*) Jak niedawno pisma doniosły, król angielski Jerzy V. zmienił nazwę domu królewskiego z niemieckiej na angielską i nazwał się „Windsor". Sprawa ta wymaga pewnego objaśnienia. Właściwością angielskiego domu królewskiego jest, że wskutek tego, iż kobiety obejmować mogą tron, nie tworzy on organizacyi majoratowej. Zmiana ta datuje się od r. 1837 t. j. chwili wstąpienia na tron królowej Wiktoryi. Przez takie obsadzenie tronu zostały od niego odsunięte dwie linie ks. Cambridge i Cumberland, którzy byli młodszymi synami Jerzego ks. Kentu. Ponieważ zaś królowa Wiktorya wyszła za mąż za ks. Alberta Sachsen-Koburg-Gotha, zostali członkowie linii Koburg, w pierwszym rzędzie członkami angielskiego domu panującego.

Związek Cumberlandów z Niemcami nie został jednak zerwany. Przeciwnie byli oni królami Hannoweru aż do r. 1866, w którym Hannower stracił samodzielność. Od r. 1913 panują zaś w Brunświku po wygaśnięciu starszej linii Welfów. Tron sasko-kobursko-gotajski po bezpotomnej śmierci ks. Ernesta II-go został na radzie familijnej odbytej pod przewodnictwem królowej Wiktoryi oddany, najpierw ks. Alfredowi z Edynburga, a po jego śmierci ks. Albany.

Ponieważ obsadzanie tronu księstwa niemieckiego przez obcokrajowców było sprzeczne z uczuciami narodowemi, uchwalił sejm turyngski, że w przyszłości wykluczeni są od tronu ci członkowie rodziny panującej, którzy należą do państw, prowadzących wojnę z Niemcami. Nie naruszono jednak przez to prawa ich przynależności do domu Koburgów. W Niemczech istnieje jednak domowe prawo domów panujących, że pretendować do tronu mogą tylko ci książęta, którzy zawarli małżeństwo z równoważnymi pod względem praw domami. Tego prawa w Anglii nie ma i dlatego król Jerzy V ożenił się z niższą od siebie w hierarchii ks. Maryą Teck z linii würtemberskiej, podobnie syn ks. Connaugth ks. Artur ze swą krewną księżną Fife. Dom Koburgów miał wskutek tego tylko trzech przedstawicieli w Anglii, którzy posiadali pełne prawa członków rodziny panującej, mianowicie samego króla Jerzego, ks. Connaugth i ks. Artura, ich dzieci bowiem już prawa te utraciły.

W czasie wojny, wskutek antyniemieckiej agitacyi, doszło do ciekawych zawikłań. Córki królowej Wiktoryi wyszły za mąż do Niemiec, jedna za ks. Argyll, druga za ks. Szleswigsko-Holsztyńskiego zaś trzecia za ks. Battenberskiego. Dalej jeden z ks. Fife ożenił się z córką króla Edwarda. Wszystkie te konneksye okazały się bardzo „niebezpieczne". To też zmieniono nazwiska ks. Teck, ks. Würtemberskiej i ks. Szleswigsko-Holsztyńskiej na czysto angielskie. Tak królowa hiszpańska, która pochodzi z angielskiej linii Battenbergów nazywa się obecnie ks. Battenmountani.

W końcu i król Jerzy uznał, że i on powinien oficyalnie wyrzec się Koburgów i zmienił nazwisko rodowe na Windsor. Tem samem w Anglii powstaje nowa rodzina panujących. Przypomnieć należy, że po normandzkich Plantagenetach, władza królewska angielska z Yorkskiej linii tychże przeszła na dom Tudorów, od tych na Stuartów, potem na Welfów, a wreszcie na dom Koburgów.

Podobnie przemianę nazwiska z swojego czasu przeprowadzono w Rosyi, gdzie rosyjscy Holsztyńsko-Gottorpscy potomkowie zostali Romanowami, gdyż tylko w linii żeńskiej, o ile Paweł I. był na prawdę syn Piotra III. i Katarzyny II., przez matkę Piotra III. byli spokrewnieni z domem Romanowów.

Nie skracać dzieciom wakacyi.

Ze sfer rodzicielskich piszą nam:

W czerwcu br. rozeszła się pogłoska o wcześniejszem zamknięciu roku szkolnego z powodu złej aprowizacyi w miastach i ułatwienia dzieciom wyjazdu na wieś celem odżywienia ich tamże. Owo zamknięcie zostało wszakże tak załatwione, że młodzieży nie przyniosło żadnej korzyści, bo wcześniej wystąpiła tylko

garść takich, którzy się od nauki wywinąć pragnęli i którzy mimo zwolnienia przeważnie na bruku miejskim zostali. Taki był skutek połowicznego załatwienia projektu miast przez władzę szkolną. Obecnie czytamy coś wręcz przeciwnego. Z Wiednia przychodzi wiadomość, że wakacye mają się skończyć 15. sierpnia, a to w tym celu, żeby w zimie zamknąć szkoły celem oszczędzenia opału. Że różne oszczędności są pożyteczne, temu nikt nie przeczy; tych oszczędności nauczyliśmy się wiele, nawet za wiele, a więc oszczędzamy mydła, papieru, butów, jedzenia, opału, światła itd. Jest jednak pewna oszczędność która jest występna i którą potępić należy, a tą jest oszczędzanie tego, co dzieciom naszym do zdrowia konieczne. Po dwu latach nędznego odżywiania się, teraz gdy zdrowotność obniżyła się, a śmiertelność wzrosła niepomiernie, zwłaszcza wśród dzieci, teraz mamy skracać im wakacye, tj. to, co je do równowagi w zdrowiu przyprowadzić może! Różne „względy" bierze się w rachubę, ale wzgląd na zdrowie stale bywa pomijany. Węgle — a zdrowie dzieci, któreż według władz szkolnych ważniejsze? Lecz tę obawę możnaby uważać za niepotrzebną lub przesadną wobec tego, że młodzież za 2 tygodnie urwane z wakacyi będzie mieć miesiąc feryi nadprogramowych w zimie. Tak jednak nie jest — i to tak ze względu na młódź miejską, jak i wiejską. Pierwszej pobytu na wsi nic nie zastąpi. Kto jej w zimie i w jakiej postaci da rekompensatę za stracone odżywianie się, właśnie po zbiorze produktów, za dostatek nabiału, owoców, kto za stracone słońce, powietrze, kąpiel, las i całą przyrodę? W zimie miesiąc wolny nie da dzieciom tego, co tydzień w lecie na wsi spędzony. A i wiejskie dzieci poniosą stratę wielką. Bo gdzież spędzą one ten wolny miesiąc, jak nie w zatęchłej izbie, zbite w gromadkę koło ogniska?

Pomysł skrócenia wakacyi dla oszczędzenia opału jest niefortunny i szkodliwy, zwłaszcza teraz, gdy ratowanie zdrowia przyszłych naszych pokoleń jest sprawą najważniejszą. Wzgląd zdrowotny jest w tym wypadku wyższy od naukowego. Wakacyi pod żadnym warunkiem skracać nie możemy, bo byłoby to aktem przemocy, dokonanym nad przyrodzonem prawem naszych dzieci. Jeżeli węgli w zimie braknie, to szkoły się zamknie czy to od wypadku do wypadku, jak w ubiegłym roku, czy też ogółem każe się je zamknąć np. od 7 do 31 stycznia, a możemy być pewni, że przez to wiedza przyszłych pokoleń wcale się nie obniży. Może ta okoliczność, że ministerstwem oświaty kieruje nasz rodak, wpłynie na to, że projekt niefortunny nie przyjdzie do skutku i nie odwoła naszej dziatwy ze wsi w chwili, gdy właśnie brzmi u nas hasło: dzieci na wieś! Szkoda, że w Austryi ministerstwo zdrowia publicznego jest dopiero „in statu nascendi"; gdyby już istniało, miałoby doskonałą sposobność do protestu przeciw rozporządzeniu władz szkolnych.

Ale przecież najwyższą władzą nad dziećmi szkolnemi są ich rodzice; ta władza zatem mówi do władz od biurka: protestujemy przeciw zamachowi na zdrowie naszych dzieci, nie zgadzamy się na to, aby dzieciom naszym skracać wakacye!

MAŁY FELIETON.

Historya.

Gdy młody książę Zemir wstąpił na tron perski po swoim ojcu, kazał zawezwać wszystkich członków akademii swego królestwa i zebrawszy ich rzecze:

— Doktor Zeb mój nauczyciel mówił mi, że gdyby władcy byli oświeceni przykładem przeszłości, popełnialiby mniej błędów. Dlatego też chcę studyować dzieje ludów. Polecam wam ułożyć historyę powszechną i ostrzegam, abyście nic ważnego nie opuścili.

Uczeni obiecali zastosować się do życzenia władcy i odszedłszy zabrali się natychmiast do dzieła. Po dwudziestu latach stanęli przed królem, przywiódłszy ze sobą karawanę złożoną z dwunastu wielbłądów, z których każdy niósł 500 tomów. Sekretarz akademii upadłszy na stopniach tronu odezwał się w te słowa:

— Najjaśniejszy panie, członkowie akademii twojego królestwa mają zaszczyt złożyć u twych stóp historyę powszechną, którą napisali dla Waszej Królewskiej Mości. Obejmuje ona sześć tysięcy tomów i zawiera wszystko, cośmy byli w stanie zebrać o obyczajach ludów i zmiennem szczęściu cesarstw. Załączyliśmy dawne kroniki, które się szczęśliwie dochowały i objaśniliśmy je licznemi uwagami, tyczącemi się geografii, chronologii i dyplomacyi. Wstęp i przedmowa same tworzą brzemię jednego wielbłąda, uzupełniena zaś dźwiga z trudem drugi wielbłąd.

Król odpowiedział:

— Panowie, dziękuję wam za trud, któryście sobie zadali. Ale jestem bardzo zajęty troskami państwowemi. Zresztą postarzałem się przez ten czas gdy wyście pracowali. Stanąłem, jak mówi poeta perski w środku drogi życia, a przypuściwszy, że umrę w pełni dni swoich, to nie mogę się spodziewać, abym miał czas na czytanie tak długiej historyi. Złoży się ją w archiwach królestwa. Zechciejcie zrobić mi z niej wyciąg bardziej zastosowany do krótkości ludzkiego żywota.

Akademicy perscy pracowali znowu dwadzieścia lat; następnie przynieśli królowi tysiąc pięćset tomów na trzech wielbłądach.

— Najjaśniejszy panie, rzecze wieczysty sekretarz osłabionym głosem, oto nasze nowe dzieło. Sądzimy, że nic istotnego nie opuściliśmy.

— Być może, odpowiedział król, ale ja tego czytać nie będę. Jestem stary; długie przedsięwzięcia nie odpowiadają memu wiekowi; skróćcie jeszcze raz i śpieszcie się.

Śpieszyli się tak, że w przeciągu dziesięciu lat powrócili prowadząc młodego słonia, który dźwigał pięćset tomów.

— Pochlebiam sobie, żem był zwięzły — rzecze wieczysty sekretarz.

— Za mało nim byłeś — odparł król. — Jestem już u końca mego życia. Skróćcie przedmiot jeszcze więcej, jeżeli chcecie, abym poznał, zanim umrę, dzieje ludzkości.

Po pięciu latach ujrzano przed pałacem wieczystego sekretarza. Idąc o kulach, trzymał za uzdę osiołka, który niósł na grzbiecie dużą księgę.

— Spieszcie się — rzecze oficer — król umiera.

I istotnie król był już na łożu śmierci. Obrócił ku akademikowi i jego dużej księdze swój prawie zgasły wzrok i rzekł z westchnieniem:

— Umrę więc, nie poznawszy dziejów ludzkości!

— Najjaśniejszy panie — odpowiedział uczony, prawie jak on umierający — streszczę ci ją w trzech słowach: „Rodzili się, cierpieli, umierali".

W ten sposób król Persów poznał pod koniec życia dzieje świata.

Anatol France.

KRONIKA.

PIĄTEK 3 Zn. św. Stefana	Wschód słońca o godz. 5·14 r. Zachód „ „ 8·19 w. Długość dnia godz. 15 m. 09. Najniż. ciepłota 18·1, najw. 35·4. Prognoza: Deszcz.

Z miasta.

DUCH LEGIONÓW POLSKICH. „I. Kuryer Codzienny" zwrócił się do bawiącego chwilowo w Krakowie brygadyera p. Bolesława Roji z prośbą o scharakteryzowanie obecnego nastroju w Legionach, na co otrzymał pismo, które niżej zamieszczamy:

„Legion, twór dobrych porywów kształtował się w dwuletnim ogniu, dostosowując organizm do wrogich warunków bytu.

Nie istnieje w Legionie jakiś „duch uporu", rozwinął się natomiast w wysokim stopniu zmysł samozachowawczy. Dzięki temu przetrwał Legion trudny i długi czas, a jeżeli Polsce zasłużył się, to właśnie w takim składzie i stanie, w jakim żyje. — Zdrowym zatem jest duch Legionu.

Czy Legion o budowie i „duchu" idealnie koszarowym przetrwałby był bez uzupełnień i czy spełniłby swe zadanie?

W Legionie panuje duch żelaznej karności i rygoru. — Nie znanym mi jest i nie istniał ze strony oddziałów Legionu wypadek nie spełnienia rozkazu.

Na froncie oddziału leg. bez wyjątków na rozkaz wiernie i chętnie umierały, obecnie poza frontem są wzorem służbistości, co wybitni przełożeni, dowódzcy c. i k. armii austro-węg., a także niemieckiej rozkazami stwierdzili.

To też zapewne tak zdrowy i odporny na wrogie warunki czasów wojny organizm będzie troskliwie i oszczędnie zachowanym, zwłaszcza wobec nigdy nie dającej się dokładnie przewidzieć przyszłości".

Pismo to zasługuje tembardziej na uwagę, że brygadyer p. Roja znanym jest z tego, iż w pułkach, jego komendzie powierzonych, utrzymywał istotnie karność i rygor, zna więc różnicę między karnością i niekarnością. Ponadto brygadyer p. Roja nie należy do żadnego z politycznych obozów.

KOLONIA LECZNICZA POD WEZW. ŚW. JÓZEFA W RABCE. Piszą nam: W dniu 31. lipca wyjechała druga partya złożona z przeszło 90-ciu dzieci krakowskich do kolonii leczniczej pod wezw. św. Józefa w Rabce. W przeddzień wyjazdu przeprowadzili badanie lekarskie dziatwy p. Dr. O. Lang, dyrektor szpitala św. Ludwika i kierownik kolonii wraz z p. Dr. Wyżykowską-Michejdziną. W podróży do Rabki towarzyszyli dzieciom, oprócz SS. Miłosierdzia p. dyr. Mieczysław Sędzimir i Dr. O. Lang. Jeśli i tym razem udało się zwalczyć trudności aprowizacyjne, jestto zasługą dobrej woli i niezwykłej obywatelskiej uczynności p. Maszkowskiego, radcy namiestnictwa przy ck. Urzędzie gospodarczym, Konsystorza Biskupiego i p. radcy Gorgosza.

PROMOCYA. P. Mieczysław Bieńkowski, rodem z Warszawy, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

KURS OCHRONIARSKI. Drugi roczny kurs dla kierowniczek ochron pielęgniarek dziecięcych, oraz wychowawczyń domowych przy pol. Związku niew. kat. rozpocznie się d. 10 września b. r. pod kierunkiem p. A. Winiarzowej. Na kurs przyjmuje się osoby od lat 16 do 35. Wymagane jest ukończenie conajmniej 3 klas wydziałowych, albo złożenie odpowiedniego egzaminu. Na kursie w r. 1917/18 wykładane będą: Religia, fizyologia i hygiena ogólna i dziecka, psychologia dziecka, pielęgnowanie niemowląt, pogadanki przyrodnicze, pedagogika, metody nauczania i metoda Montessori, język polski, oraz literatura wieku dziecięcego, historya i geografia Polski, śpiew, rysunki, modelowanie, wycinanki, slöjd, gimnastyka, ogrodnictwo, organizacya i administracya ochron i żłóbków. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w godzinach popoł. Wykłady praktyczne odbywać się będą: w żłóbku, szpitalu św. Ludwika, ochronce i szkółce pokazowej w godz. porannych. Zapisy na uczenice zwykłe, oraz na poszczególne przedmioty przyjmuje od 15 sierpnia dyrektorka kursów, p. A. Winiarzowa, ul. św. Jana 18, od godz. 3—4. Od 1 września dyrekcya kursów: Franciszkańska 1, gim., Dr Lewicki od 3—5.

„WILKI W NOCY" T. RITTNERA. W tych dniach wyrusza grono wybitnych artystów sceny krakowskiej im. Jul. Słowackiego w objazd po uzdrowiskach i miastach Galicyi ze świetnym utworem polskiej twórczości komedyowej z doby ostatniej, t. j. sztuką T. Rittnera p. t. „Wilki w nocy". Dzięki imprezie „Krakowskiego Biura koncertowego", które urządza to artystyczne tournee, pozna publiczność Tarnowa, Zakopanego, Jarosławia, Przemyśla, Jasła, Nowego Sącza i Krynicy doskonały utwór, który obiegł wszystkie prawie sceny polskie i będzie mieć rzadką sposobność ujrzenia u siebie zespołu krakowskich artystów. Ensemble tworzą pp.: Łuszczkiewiczówna, Wierzejska, Zarzycka, Bończa, Jednowski, Gotar, Puchalski i in. Tournee obejmuje następujące dnie, t. j. dnia 6 sierpnia Tarnów, 7 Przemyśl, 8 i 9 Jarosław, 11 i 12 Zakopane, 13 Nowy Sącz, 14 Jasło, 16 Krynica.

O POCHODZENIE OWOCÓW I JARZYN. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 29 lipca b. r. zarządziło, że w celu zapobieżenia nadużyciom przy drobnej sprzedaży jarzyn i owoców w świeżym stanie, obowiązani są drobni handlarze, którzy sprzedają jarzyny i owoce węgierskiego pochodzenia, wykazać się poświadczeniem o pochodzeniu towaru z Węgier, wystawionem przez miejscowy urząd targowy i zaopatrzonem datą wystawienia. Prócz tego przy swojem stanowisku targowem, obok dotyczących towarów obowiązani są handlarze ci wywiesić odpowiednią tablicę z wyraźnym napisem: „Owoc węgierski", względnie: „Jarzyna węgierska". Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą grzywną do 5000 kor., albo aresztem do 3 miesięcy.

CENY NORMALNE I WOJENNE. Pisma niemieckie notują szereg przykładów wprost niebywałych wzrostów cen za poszczególne produkty. Tak np. „Arb. Ztg" zestawia ceny za kminek. W r. 1914 płacono za 100 kg. 70 K. W r. 1916 ceny doszły już do 300 K. W tym zaś roku w lipcu żądano za czeski kminek 1800 do 2000 K za 100 kg. W Holandyi zaś wynosi cena za tąsamą ilość obecnie 350K.

W „N. Fr. Presse" występują cukiernicy wiedeńscy w obronie swych cen, stwierdzając, że prawdziwą lichwę w tym dziale uprawiają cukiernicy węgierscy. Podczas, gdy herbatniki kosztują w Wiedniu 18 do 20 K za klg., na Węgrzech płaci się 72 do 80 K. Cukierki, które przeważnie z Austryi do Węgier są przeważnie sprowadzane, kosztują w Wiedniu po 14 do 16 K za klg., zaś tam są sprzedawane po 45 do 60 K klg. Przy sposobności wskazują cukiernicy na wzrost cen poszczególnych produktów, wchodzących w zakres zapotrzebowań cukierniczych. I tak sok malinowy kosztuje 7 do 10 K za klg., na Węgrzech 20 K, miód 14 K, mąka z kasztanów, którą przed wojną płacono po 20 K na 100kg ., obecnie 1200 do 1400 K. Podobnie płaci się za surogaty mąki, jak mąka krochmalna, ryżowa, tapioka i tp. za 100 kg. około 1200 K. Jeszcze gorzej jest z różnemi essencyami i olejkami, których ceny podskoczyły nieraz o 2700 procent.

BIURO ZARZĄDU KUCHNI WOJENNYCH zostało z dniem 3 sierpnia b. r. przeniesione z głównego gmachu magistratu do realności przy placu WW. Świętych l. 1, I piętro.

Z Polski i ze świata.

SĄDY POLSKIE W RADOMSKIEM. „Gaz. Radom." donosi: Pp. Glogierowi i Hübnerowi Rada Stanu powierzyła zorganizowanie sądownictwa w całej b. gubernii radomskiej do 15 sierpnia b. r. Wedle tymczasowych projektów, przy trybunale radomskim ma być czynnych 8 członków sądu, prócz prezesa — następnie prokurator i 7 wiceprokuratorów. Przy trybunale czynny będzie senat apelacyjny dla wszystkich sądów pokoju z całej gubernii. Jak słychać, na prezesa trybunału desygnowany jest p. Maciej Glogier, a na prokuratora p. Zygmunt Hübner. Wyroki trybunału referowane będą „W imieniu Korony Polskiej". Podobno sędziowie, jako oznakę, nosić będą podczas rozpraw kokardę o barwach narodowych. Adwokaci przed kratki występować mają we frakach, również z kokardą, zamiast dawnych znaczków.

Z KOLONII WAKACYJNEJ W KROŚNIE. (Kor. wł.) Dzień 23 lipca był pamiętnym dla młodych kolonistów, przybył bowiem tutaj p. wiceprezydent Ignacy Dembowski, którego niezmordowanym staraniom zawdzięcza swe powstanie i istnienie w najcięższych czasach tutejsza kolonia młodzieży szkół średnich (przeważnie krakowskich). Na dworcu oczekiwała swego opiekuna zebrana kolonia z prezesem komitetu, u. radcą Czaykowskim i kierownikiem prof. Leonhardem. Po powitaniu ruszyła drużyna, 48 uczniów, w pochód, w którym towarzyszył jej także p. wicepr. Dembowski, do internatu nauczycielskiego, gdzie kolonia znajduje bardzo dobre warunki umieszczenia. Tu powitał gościa kierownik kolonii, oraz najstarszy z uczniów Zieliński imieniem młodzieży, poczem p. Dembowski zwiedzał wszystkie pokoje i rozmawiał z uczniami. Szczególną uwagę gościa zwróciło na siebie muzeum kolonii, w którem złożono przedmioty, znalezione podczas wycieczek obok prac, wykonanych przez uczniów.

Nadmienić przy sposobności wypada, że tutejsza kolonia cieszy się ogromną życzliwością tak inteligencyi miejscowej, jak i sfer obywatelskich, które w obecnych trudnych czasach z uszczerbkiem dla potrzeb własnych przychodzą z pomocą kolonistom. Świadczą o tem liczne dary, a nadto odwiedziny licznych gości. I tak kolonię zwiedzili dotąd pp. Stawiarscy z Jedlicz, którzy stale o kolonii pamiętają, lekarz miejski Dr Jasiński, udzielający bezpłatnej porady, p. Jabłoński, poseł do Rady państwa, prof. Dr Kozak z Krakowa. Na uznanie zasługuje gotowość prof. Koniora, który udziela kolonistom śpiewu i celem powiększenia dochodów kolonii przygotowuje wieczorek muzykalno-wokalny, w którym współudział przyrzekły miejscowe siły artystyczne.

O MLEKO DLA LWOWA. Oddział gospodarczy komendy miasta urządził własną mleczarnię, oraz zakontraktował w 7 gminach podmiejskich znaczniejszą ilość mleka, w które zaopatrywano miejskie instytucye dobroczynne, zakłady opiekujące się dziećmi i t. d. Z dniem 15 lipca b. r. komenda miasta oddała prawo dysponowania nabiałem zarządowi miasta. Tymczasem jednak z każdym dniem dotychczasowi dostawcy mleka zmniejszali dzienny kontyngent i tak np. onegdaj zamiast 1500, dostarczyli tylko 650 litrów mleka. Wskutek tego zastępca komisarza rządowego m. Lwowa Dr Schleicher wystosował wczoraj w tej sprawie obszerny memoryał do namiestnictwa z prośbą aby zarządowi miasta przydzielono kilka gmin w powiecie lwowskim, którzyby wyłącznie miastu, a nie poszczególnym handlarzom, dostarczały mleka. Zarząd miasta odniósł się też do starostwa lwowskiego, które sprawę zaopatrzenia Lwowa w mleko rozpatrzy i już w tym celu wyznaczyło na najbliższą sobotę konferencyę zastępców gmin powiatu.

„Z DZIECKIEM DO LEKARZA". Przez czas dłuższy udawało się pewnej kobiecie przez granicę węgierską przemycać stale mąkę, tłuszcz i jaja w zawiniątku, które prezentowała na granicy jako niemowlę w powijakach — „Jadę z dzieckiem do lekarza, bo chore" — odpowiadała straży. — Wreszcie zastanowiło to straże graniczne, zaczem poddano owe niemowlę oględzinom. I wtedy okazało się, że główka była z jaj, a tułów z mąki, kończyny zaś składały się z połaci tłuszczu.

NOWY DZIENNIK CHORWACKI. W Zagrzebiu pocznie z dniem 1. sierpnia wychodzić nowy dziennik chorwacki p. t. „Hrwatska Držawa" (Państwo chorwackie). Będzie to nowy codzienny organ partyi Starczewica.

GIMNAZYUM SŁOWEŃSKIE W TRYEŚCIE. Do Gazety „Slowenec" donoszą z Tryestu, że kwestya otworzenia w stolicy Pobrzeża austryackiego osobnego gimnazyum słoweńskiego wstąpiła w aktualniejsze stadyum i przybrała już formę najzupełniej realną. Otworzenie gimnazyum nastąpi prawdopodobnie jeszcze z początkiem jesieni tegorocznej.

STRAJK RYBAKÓW BAŁTYCKICH. Od tygodnia trwa strajk rybaków bałtyckich, jak donosi „Danz. Ztg", skutkiem czego zaopatrzenie Gdańska w ryby bardzo jest niedostateczne. Rybacy chcą przeprowadzić, aby sami mogli ryby sprzedawać na targach przez żony swe i uzyskać wyższe ceny detaliczne. Obecnie podczas wojny „Fischhandelsgesellschaft" sekwestrowała cały połów, płacąc rybakom ceny hurtowne.

KARYERA REWOLUCYJNA. Jednym z typowych produktów rewolucyjnych jest nowy minister marynarki rosyjskiej, Lebiediew. O jego niebywałej karyerze przynoszą następujące informacye dzienniki warszawskie:

Lebiediew porucznikiem nigdy nie był i nic z marynarką do czynienia nie miał. Od r. 1890 był reporterem brukowych pism petersburskich. Przy wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej udał się Lebiediew do Mandżuryi, gdzie przez pewien czas był dowódzcą ochotniczego oddziału chińsko-rosyjskiego; Lebiediewa posądzono o bliskie stosunki z naczelnikiem ochrany w Mandżuryi. Później Lebiediew znika z horyzontu, by pojawić się z wybuchem wojny europejskiej jako korespondent wojenny „Ruskich Wiedomostiej". W dwa miesiące po wybuchu wojny Lebiediew walczy już na froncie francuskim, wkrótce potem, również jako ochotnik, bierze udział w rosyjskim korpusie ekspedycyjnym pod Salonikami.

Po wybuchu rewolucyi rosyjskiej Lebiediew żołnierzom rosyjskim oświadcza, że jest emigrantem rewolucyjnym, żołnierze mianują go swoim porucznikiem. Jako porucznik udaje się do Petersburga, gdzie zostaje współpracownikiem małego dziennika socyalistycznego „Wola Naroda". Lebiediew pisał artykuły wyłącznie wojskowe, pozyskał zaufanie Kiereńskiego, jako „rzeczoznawca", został przewodniczącym komisyi „reorganizacyjnej" marynarki, skąd w krótkim czasie awansował na ministra marynarki.

ODZNAKA AMERYKAŃSKICH AEROPLANÓW. Aeroplany, latawce, balony, statki powietrzne i hydroplany amerykańskie, biorące udział w walkach na frontach europejskich, mają jako odznakę szczególną białą gwiazdę ze środkiem czerwonym, umieszczoną w kole niebieskiem.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dowiadujemy się, że pp.: Stanisław Bojanowski, Kazimierz Brzeziński, Tadeusz Byczkowski, Jan Krępeć, Roman Lipski, Stanisław Majewski, Jan Małupa, Józef Kalasanty Paygert, Ryszard Rachwald, Leonard Sulimierski, Juliusz Wilczyński, Bronisław Wysocki, złożywszy z końcem b. r. szkolnego IV końcowy egzamin rolniczy, ukończyli Studyum rolnicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; zatem w myśl rozporządzenia cesarskiego z dn. 14 marca 1917 r. przysługuje im prawo używania tytułu „inżyniera".

DLA UCZCZENIA Ś. P. STANISŁAWA POWIERZY, porucznika Legionów polskich, asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożyli jego uniwersyteccy przełożeni i koledzy kwotę 120 koron na fundusz pomocy wojennej Uniwersytetu Jagiellońskiego dla słuchaczów powracających z wojny.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ TELEFON. Dyr. poczt ogłasza następujące obwieszczenie: Obowiązujące obecnie w obszarze pozawojennym tj. na zachód od linii Majdan Sieniawski — Bobrówka — Nowa Grobla — Miękisz Nowy — Stubno — Medyka — Mizyniec — Nowe Miasto — Dobromil — Starzawa k. Chyrowa — Bandrów Narodowy — Czarna k. Ustrzyk ograniczenia w prywatnym telefonicznym ruchu międzymiastowym, dozwalające na rozmowy międzymiastowe 3-minutowe tylko w czasie słabego ruchu i za potrójną taksą, zostają zniesione z dniem 1 sierpnia b. r. Począwszy od tego terminu są dopuszczalne również telefoniczne rozmowy dziennikarskie. — W mocy pozostaje jedynie ograniczenie dotyczące publicznych mównic, z których i nadal wolno będzie prowadzić rozmowy tylko na odległość sięgającą do trzeciej strefy włącznie tj. do 300 km.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem dzisiejszym dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów także do poczty polowej nr. 318, natomiast wstrzymany został także ruch do poczty polowej nr. 618.

MATURA. W dniach 28 czerwca, 31 lipca i 1 sierpnia b. r. odbył się egzamin dojrzałości abiturientów szkoły budowniczych (11) i mechaników (5) w c. k. państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem p. inspektora szkół przemysłowych Karola Bilyego. W szkole mechaników złożyli 28 czerwca b. r. egzamin dojrzałości: Mieczysław Ludwik Dobrowolski, Wilhelm Greth, Jan Karol Krakowski (z odzn.), Władysław Limburski, Feliks Małupa. — W szkole budowniczych 31 lipca i 1 sierpnia b. r. złożyli egzamin dojrzałości: Bernard Birkenfeld, Leon Ingster, Stanisław Kirkin (z odzn.), Samuel Lachs, Marceli de Lorme (z odzn.), Jan Sierdziński (z odzn.), Jakób Silberstein, Szczepan Sławiński, Władysław Stępiński (z odzn.), Maryan Wachowicz i Adam Zarzycki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 3 sierpnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

W DZIEŃ NAJŚW. P. MARYI ŚNIEŻNEJ w niedzielę 5 b. m. od godz. 3—4 popoł. w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się wspólna męska adoracya Przenajświętszego Sakramentu.

ODZNACZENIA. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności gr. kat. proboszczowi w Stanisławczyku Andrzejowi Jaskółce za pełną poświęcenia pracę w służbie sanitarnej, a inspektorowi szkolnemu powiatowemu w Janowie Józefowi Podhaliczowi w uznaniu jego zasług w specyalnem użyciu.

REPERTUAR OPERY.

Sobota (po raz pierwszy): „Orfeusz" opera w 3 aktach K. W. Glücka (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

Niedziela pop. o godz. 3 i pół „Janek" opera w 2 aktach z prologiem Wł. Żeleńskiego — wieczorem: „Orfeusz" K. W. Glücka (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

Wiadomości gospodarcze.

III WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW BANKU ROLNICZEGO c. k. galic. Tow. gospodarskiego, odbyte we Lwowie d. 9 lipca b. r. pod przew. prezesa Antoniego Gosiewskiego, przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięcie rachunkowe za rok 1916, przedłożone przez naczelnego dyrektora Dr Tadeusza Kudelkę, który przedstawił, że sprzedaż towarów, pomimo utrudnionych warunków, w których Bankowi przyszło pracować, dosięgła jednak poważnej kwoty niespełna 6,000.000 kor., a uzyskana nadwyżka obrotowa pozwoliła na uzupełnienie funduszów rezerwowych, już w roku zeszłym obficie zasilonych, dalszą dotacyą około 250.000 kor., przez co podstawy finansowe Banku zostały należycie ugruntowane. Dlatego też walne zebranie mogło z nadwyżki obrotowej przyznać wszystkim zrzeszeniom rolniczym i rolnikom, którzy byli w roku 1916 odbiorcami Banku, zwroty towarowe w stosunku 5 proc. od sumy uskutecznionych zakupów. Z pozostałego czystego zysku w kwocie 83.080 kor. 58 h. przeznaczono na 6% dywidendę od kapitału udziałowego kwotę 36.000 kor., do funduszu rezerwowego 30.000 kor., na cele humanitarne: dla Książęco Biskupiego Komitetu 2000 kor., na pomoc narodową dla Litwy 2000 kor., na opiekę legionową 2000 kor., dla Tow. uczestników powstania 1863 r. 1000 kor., dla biednych dzieci lwowskich 500 kor., dla Związku rodzicielskiego we Lwowie 500 kor., dla Domu akademickiego im. A. Mickiewicza 500 kor., na zapomogi dla ewakuowanych 1000 kor., a resztę kor. 7080.58 przeniesiono na rachunek roku 1917.

Wydatne zwroty, w których uczestniczą wszyscy rolnicy już samym faktem zakupna w Banku rolniczym bez innych ze swej strony zobowiązań, świadczą dowodnie, że Bank rolniczy spełnia skutecznie swe zadanie, które mu powierzyło c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, łącząc w początkach 1914 roku swój oddział handlowy z dawnym Bankiem rolniczym i zamieniając go w spółdzielczą instytucyę rolniczo-handlową.

(*) SPRAWY ŻYWNOŚCIOWE. Pisma wiedeńskie coraz obszerniejsze artykuły poświęcają kwestyi żywnościowej. Na pierwsze miejsce wybija się sprawa chleba, która i u nas weszła w stadyum bardzo przykre. „Arb. Ztg" podsza swych czytelników, że jak z urzędowych źródeł się dowiaduje, w najbliższym czasie spodziewane są znaczniejsze dowozy mąki z Rumunii, już z tegorocznych zbiorów, które pozwolą, aby od połowy sierpnia wypiek chleba wrócił do normalnych granic pełnej karty chlebowej. Do tego czasu jeszcze musimy znosić obecną mizeryę.

Urząd żywnościowy ogłasza, że podwyższył cenę za tegoroczne zboże. Stwierdza, iż z powodu wzrostu cen robocizny, paszy i tp. położenie rolników wymagało pomocy w formie podniesienia cen. Aby przyspieszyć omłócenie nowych zbiorów, urząd ustanowił premie za wczesną dostawę zboża. Kto do 15 listopada odstawi zboże, otrzyma po 2 K premii na cetnarze metrycznym. Podwyżka cen odnosi się tylko do kwot płaconych rolnikom, konsumenci nie zostaną obciążeni, gdyż ceny mąki i chleba pozostaną te same.

W sprawie przyszłości w dziedzinie wyżywienia zamieszcza „N. Fr. Presse" wywiad z gen. Landwehrem. Prezydent wydziału żywnościowego oświadczył, że na Węgrzech utworzono nową centralę „Geos", która ma dla Austryi zakupywać jaja, tłuszcze i wieprzowinę. Spodziewają się także, że Niemcy pozwolą na obfity dowóz z Rumunii. Prezydent wskazał na potrzebę zastosowania szeregu urządzeń, zdążających do podniesienia rolnictwa, jak sztuczne nawadnianie, zakładanie ogrodów wojennych po miastach i tp. Na ogół spodziewa się prezydent, że przetrzymamy.

Wybuch pod Krakowem.

„Krakauer Zeitung" donosi urzędownie: Wczoraj o godz. 7.30 rano pokojowe magazyny amunicyi nr. 16 i 17 koło Mogiły (7 kilometrów na wschód od Krakowa) skutkiem wybuchu zostały zupełnie zniszczone. Przyczyną jest prawdopodobnie samozapalenie się skutkiem anormalnego gorąca (wczoraj 45 stopni R. w słońcu). — Eksplozcya nastąpiła w magazynie amunicyi nr. 16, w którym nie pracowano. Niestety ofiarą tej ubolewania godnej katastrofy padło 48 osób wojskowych. Ilość rannych wynosi 4 ciężko i 3 lekko ranne osoby wojskowe i 3 cywilne.

Ostrzega się publiczność przed wstępowaniem na odgraniczony obszar, gdyż pewna ilość pocisków, które jeszcze nie eksplodowały, rozrzucona jest w szerokim okręgu. Poruszanie tych pocisków grozi niebezpieczeństwem życia.

Roboty odczyszczające będą przeprowadzone przez fachowe organy możliwie szybko, aby prace w polu nie doznały zwłoki.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3. sierpnia 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 2. sierpnia 1917:

Wschodni teren:

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Nieprzyjaciel z obu stron doliny Casinu ponownie zaatakował gwałtownie.** Nasze waleczne wojska w kontrataku i w walce ręcznej, trwającej godzinami, pozostały zwycięzcami. Dywizye rosyjsko-rumuńskie wśród ciężkich strat musiały powrócić do swych pozycyi. Armia generała Koevessa wśród walk zyskuje na terenie. Wzgórza na wschód od Dragojessa w klinie trzech krajów i w okolicy na północ od Kimpolung są w naszych rękach.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Siły bojowe generała pułkownika Boehm-Ermollego bezpośrednio na południe od Dniestru prą ku granicy rosyjskiej. Klin ujścia Zbrucza w największej części oczyszczono z nieprzyjaciela.

Włoski i bałkański teren.
Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3. sierpnia 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 2. sierpnia 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na polu bitwy we Flandryi dopiero popołudniu przyszło ponownie do gwałtownych walk artyleryi.** Od Langemarck do Lys kilkugodzinny ogień huraganowy obejmował nasze linie, zanim nieprzyjaciel pod wieczór na tym froncie ruszył do nowych silnych ataków. Wywiązały się znowu ciężkie walki, w których dywizye, prowadzone przez przeciwnika w ogień, wszędzie zostały odparte, a kilkakrotnie także nasze linie bojowe w skutecznych kontratakach przesunięte zostały naprzód. Nieprzyjaciel na żadnem miejscu nie osiągnął korzyści; natomiast w naszym nieosłabionym ogniu obronnym utracił wiele krwi. Nasze kontrataki w miejscach przełamania dały także kilkuset jeńców. Angielskie ataki na nowo rozwijające się na wschód od Wytschaete wczesnym ranem po niespokojnej nocy, również rozbiły się z obfitemi stratami.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames Francuzi ponowili bezskutecznie swe uderzenia na pozycye wyżynowe, uzyskane przez nas na południe od Filain i na południowy wschód od Cerny. W ciągu dnia i nocy uderzali oni aż do pięciu razy na nasze linie; nasze wypróbowane wojska bojowe stale ich odrzucały. Także na zachodnim brzegu Mozy nieprzyjaciel wykonał wieczorem nadaremnie kontratak dla odbicia wydartych mu pozycyi. Ilość jeńców z wczorajszych skutecznych walk, w których chwalebny udział brały oprócz wojsk badeńskich także hanowerskie i oldenburskie, podniosła się do przeszło 750 żołnierzy.

Wschodni teren:

Grupa wojsk Boehm-Ermollego: W klinie między Zbruczem a Dniestrem wyrzucono rosyjskie tylne straże koło Wygody przy drodze do Chocimia. Na północ od Czerniowiec nasze dywizye zbliżają się także na południe od Dniestru do rosyjskiej granicy.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: Rosyjski front karpacki obecnie cofa się między Prutem a południowo-wschodnimi stokami gór Kelemen. Niemieckie i austro-węgierskie dywizye prą za nieprzyjacielem, który wielokrotnie stawia zacięty opór. Stoimy przed Kimpolungem. Między dolinami Ojtoz i Casinu nieprzyjaciel także wczoraj użył znacznych sił, aby zająć Gashnul; kilka ataków następujących po silnym ogniu rozbiło się o wytrwałość obrońców.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. Biuro Wolffa. We Flandryi przy deszczu walka ogniowa o zmiennej gwałtowności. Na zachodzie pomyślne walki nad Prutem, Seretem i w dolinach Suczawy, Mołdawy i Bystrzycy.

Walka o Bukowinę.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Także 1. sierpnia wojska austro-węgierskie i niemieckie posuwały się raźno naprzód we wschodniej Galicyi i na Bukowinie. W kącie między Zbruczem a Dniestrem zepchnięto ostatnią tylną straż rosyjską po zaciętym oporze pod Wygodą. W ten sposób ten zakątek rzeczny jest prawie zupełnie oczyszczony od Moskali. Także na południe od Dniestru siły bojowe sprzymierzonych prąc wytrwale naprzód posunęły się aż do granicy państwowej. Na północny zachód i na zachód od Czerniowiec toczą się gwałtowne walki po obu stronach Prutu, tudzież na południe stamtąd aż przez rumuński Seret. Także w dolinach karpackich sprzymierzeni idą dalej i przekroczyli dolinę małego Seretu i mołdawski Baniłów. W dolinie Suczawy próbują Rosyanie jeszcze trzymać się w cieśninie dolin między Saleu a Balkeu, aby przeszkodzić naszemu posuwaniu się w kotlinie Radowiec. Dalej ku południowi biegnie nowa nasza linia przez wieś Zagreni i dolinę Astricy, przez górę Tomnatyk, Opczynę i Ratę i w odległości 30 km. na południe od Dorny Watry łączy się z dawnym frontem karpackim.

Wiedeń. B. kor. Mimo trudności terenu i oporu Rosyan wojska austro-węgierskie posuwają się wytrwale w dolinie Mołdawy i Suczawy. Po obu stronach Prutu zbliżamy się do Czerniowiec na odległość 12 km. W takiej samej odległości udało się sprzymierzonym wojskom przez śmiałe natarcie zdobyć wzgórze na północ od miasta. Niepowstrzymany atak postawił tedy wojska austro-węgierskie na odległość strzału armatniego przed Czerniowce.

Ofenzywa rumuńska.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa donosi: Trzy razy próbowała wczoraj przemoc rumuńska wśród bardzo krwawych zapasów wydrzeć nam stanowiska w dolnie Casinu. Pierwszy atak załamał się już przed rowami naszych bohaterskich szekierów, którzy w pobliżu swojej granicy ojczystej zdobyli sobie nowe wawrzyny. O godz. 6 popoł. rozszalał się drugi atak rumuński. Przeszło godzinę ważyła walka z bliska. Wtedy austro-węgierskie bataliony piechoty z tradycyjną swoją walecznością ruszyły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela zupełnie. Około godziny 3 popołudniu wykonali Rumuni trzeci atak pod osłoną swego niszczącego ognia. I ten atak przysporzył im tylko straty.

POPŁOCH W KAMIEŃCU PODOLSKIM.

Sztokholm. B. kor. „Petrogradzka Gazeta" donosi z Kamieńca Podolskiego: Miasto jest pełne dezerterów, którzy napływają doń wielkiemi masami z frontu i oblęgają stacye kolejowe. Mieszkańcy obawiają się rabunków. Wszystkie publiczne organizacye czynią szybkie przygotowania do opuszczenia miasta. W Moskwie straszny pożar nawiedził obozowisko kompanii awiatycznej, przyczem spaliło się bawełny w wartości 3 milionów, tytoniu za 2 miliony rubli.

Gen. Korniłow przeciw ofenzywie.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Sztokholmu donoszą, że jen. Korniłow nadesłał do „Russ. Słowa" następujący telegram:

Armia rosyjska składa się z ludzi, którym brak wszelkiego poczucia odpowiedzialności i którzy w żaden sposób nie dadzą się zmusić do posłuszeństwa. Na terenie wojennym zapanował postrach, jakiego armia rosyjska nie znała. Rosya idzie do zagłady i choć mnie nikt o zdanie nie pyta, żądam stanowczo, aby ofenzywę zastanowiono na wszystkich frontach, aby można armię zreorganizować. Nie mogę współdziałać w zgubie ojczyzny. Jeśli rząd nie zaaprobuje sposobu, który polecam i uważam za jedynie trafny, to składam komendę.

ZMIANA GABINETU W ROSYI.

Rotterdam. B. kor. Według „Nieuwe Rott. Courant" donosi „Daily Telegraph" z Petersburga: Kierenskij wrócił wczoraj z głównej kwatery. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że widoki co do zgody w sprawie gabinetu nie są pomyślne. Kadeci stawiają żądanie, ażeby uchwały co do reformy agrarnej i co do formy rządu odroczyć. Natomiast wydział wykonawczy R. R. Ż. i rada włościan postanowiły, że nowy rząd koalicyjny ma się natychmiast zająć reformą agrarną. Uchwała wydziału wykonawczego R. R. Ż. postanawia dalej, że skoro się rząd koalicyjny utworzy, to musi aż do ostateczności bronić programu pokoju światowego bez aneksyi i odszkodowań na podstawie samookreślania się narodów.

NOWA WŁADZA W ROSYI.

Wiedeń. (Telefon.). Rada narodowa moskiewska zbierze się 5 sierpnia b. r. Ma ona objąć wszystkie agendy petersburskiej rady rob. żołnierskiej. Składać się będzie z przedstawicieli wszystkich klas społeczeństwa, a więc obok robotników, żołnierzy i chłopów, z przedstawicieli handlu, gmin, rad miejskich, korporacyi szlachty itd. Ma ona usunąć radę rob. żołn. i objąć po niej władzę.

RZĄD ROSYJSKI PRZECIW CHŁOPOM.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. donosi: Nowy minister spraw wewnętrznych Czereteli wystosował do wszystkich komisarzy rządowych na prowincyi okólnik telegraficzny, w którym wzywa ich żeby występywali energicznie przeciw wszystkim próbom chłopów częściowego rozwiązywania kwestyi agrarnych przed zwołaniem konstytuanty.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z 31 lipca wieczorem: Gdy nasze wojska wytknięte im na cały dzień cele osiągnęły już wczesnym ranem, podjęty z największą walecznością dalsze ataki i zajęły Bixschoote, jakoteż nieprzyjacielskie pozycye na południowy wschód i zachód od Bixschoote na froncie około 2 i pół mili (4 klm.), a w tem karczmę w Kartekeert. Popołudniu został nieprzyjacielski kontratak pomyślnie odparty w środku i na lewo stamtąd. Dywizye angielskie wtargnęły na głębokość dwóch mil (około 3.2 klm) do pozycyj nieprzyjacielskich i zajęły przejścia przez rzekę Steenebeck, co było ich ostatecznym celem. Podczas tych ataków zdobyły nasze wojska szturmem potężne urządzenia obronne i wzięły wsi Verlorenhoek, Fresenberg, Saint Julien i Pölken, jako też wiele silnie bronionych punktów oparcia i do obrony przygotowanych odcinków.

Dalej ku południowi, właśnie w centrum naszych ataków, osiągnęły nasze wojska wszystkie swoje zamierzone cele, w tem wieś Hooghe i Las święty. Później mimo zaciętego oporu i trudnego terenu, dotarły w pobliże drogi Ypres — Menin i wzięły wieś Westhoek. W tej okolicy, w której przez cały dzień toczyły się ciężkie walki, które jeszcze trwają, posunęliśmy się przez nieprzyjacielskie urządzenia obronne, do głębokości około 1 mili. Kilka potężnych kontrataków odparliśmy zwycięsko. Na najbardziej wysuniętem prawem skrzydle, na południe drogi Zillbeke — Zandvoorde dopięły nasze oddziały wczesnym ranem swoich celów i wzięły wsi: La Bassee, Villę i Hollebeke. Pomijając ciężkie straty zadane nieprzyjacielowi, wzięliśmy więcej niż 3.500 jeńców. Jeszcze nie jest możliwem podanie dokładnej ilości jeńców.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat z 31. lipca wieczorem: Gdy nasze wojska dokonały w nocy przejścia przez kanał Yzery, zaatakowały o godzinie 4 rano, łącznie z wojskami angielskiemi, prawe skrzydło. Potężne przygotowanie artyleryjskie zniosło zupełnie rowy strzeleckie i zadało obrońcom ciężkie straty. Koło południa wzięły nasze oddziały dwie nieprzyjacielskie pozycye. W pochodzie naprzód dotarły poza oznaczony cel, dochodząc do drogi od Lizerne do Dixmuiden, zajęły wieś Bixschoote oraz karczmę w Kortekeert. Nasze straty są bardzo nieznaczne. Zdobyliśmy sprzęt wojenny i wzięliśmy jeńców, których ilość nie jest ustalona. Pobojowisko pokryte zwłokami Niemców daje miarę poniesionych przez nieprzyjaciela strat.

Propozycye rządu wobec Polaków.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj odbył prezes dr Łazarski dłuższą konferencyę z premierem Seidlerem. Prezydent gabinetu oświadczył, że przy tworzeniu nowego gabinetu chodzi przedewszystkiem o przeprowadzenie szeregu reform politycznych, skarbowych, gospodarczych i socyalnych, a więc uporządkowania budżetu, sprawy waluty, długów państw., opieki socyalnej itp. Na dalszym planie stoi sprawa autonomii obecnie istniejących krajów koronnych.

DrSeidler zaprosił Koło do udziału w pracach parlamentu, a tem samem także do udziału w gabinecie. Ofiaruje on w nim Polakom **dwa miejsca, ministerstwo Galicyi i jedną tekę resortową.** Ze względu na wyrażone dawniej życzenie, aby Kołu przyznana została jedna z czterech tek gospodarczych (skarb, handel, rolnictwo, roboty publiczne) dr Seidler gotów jest oddać Polakom tekę handlu.

Prezes Łazarski oświadczył, że w obecnej chwili prezydyum nie może podjąć odpowiedniej uchwały, sprawę całą przedstawi na niedzielnem zebraniu Koła. Zaznaczył też, że powzięcie ostatecznej uchwały przez Koło może w obecnych warunkach uledz odroczeniu. Dr Seidler oświadczył, że zależy mu na pośpiechu, gdyż chce jak najprędzej ocenić, czy uda mu się utworzyć nowy gabinet. Gdyby plan jego się nie powiódł, to ewentualnie wyciągnie z tego konsekwencye.

O nowy gabinet.

Wiedeń. B. kor. „Fremdenblatt" w artykule wstępnym omawia zadania, których rozwiązanie zamierza podjąć nowo tworzący się gabinet. Celem nowego rządu, który nie będzie ministerstwem koalicyjnem, raczej ma przedstawiać ministerstwo koncentracyjne wszystkich żywych sił Austryi, ma być wyłączenie sporów, hamujących żywy rozpęd naszych ludów, oraz usunięcia tamujących rozwój gospodarczy monarchii sporów między różnemi klasami ludności, produkującemi i zarobkującemi.

Najważniejszem zadaniem nowego rządu ma być rewizya konstytucyi i stworzenie innej konstytucyi niż dotychczasowa, konstytucyi, któraby zapewniała swobodny rozwój wszystkich narodowości, wykluczała walkę narodowościową i przez to umożliwiała skupienie wszystkich sił narodowych. Chodzi tu nie o drobnostkowe zmiany, lecz o stworzenie zupełnie nowego ustroju państwa na zasadzie autonomii narodowościowej, z podziałem na okręgi, przy zatrzymaniu dotychczasowych granic krajów koronnych.

Aby walkę poszczególnych gospodarczych grup interesantów doprowadzić do końca, trzeba ustalić ekonomiczny program na czas wojny, na okres przejściowy do pokoju i na epokę powrotu normalnych pokojowych stosunków. Aby taki cel osiągnąć, jest tylko jeden środek skuteczny, mianowicie podniesienie produkcyi, gdyż tylko w ten sposób można wytworzyć stan zabezpieczający owocne wyniki pracy sfer produkujących gospodarczych, oraz chroniący konsumentów przed wyzyskiem.

ODMOWA UDZIAŁU W GABINECIE.

Wiedeń. (Telefonem). Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne odbyło dzisiaj naradę pod przew. pos. Hausera w sprawie udziału w gabinecie. Po dyskusyi przyjęto rezolucyę, która oświadcza, że stronnictwo chętnie poprze rząd, **ale nie widzi podstawy do wzięcia udziału w utworzeniu nowego gabinetu.** Utworzenie gabinetu koncentracyjnego wymaga opracowania dokładnego programu dla tego gabinetu. W obecnym wypadku tego nie ma, wobec tego **stronnictwo musi odmówić udziału w nowym gabinecie.**

Wobec tej uchwały sfery wiedeńskie z wielką uwagą oczekują na oświadczenie się Koła polskiego w tej sprawie.

Wiedeń. B. kor. Zjednoczenie chrześcijańsko-socyalne powzięło uchwałę, w której oświadcza, że partya jest chętnie gotową popierać rząd, ale obecnie nie ma jeszcze podstaw do wstąpienia partyi do rządu.

Organizacya polskiego sądownictwa.

Lublin. B. kor. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" dowiaduje się, że już w najbliższych dniach nastąpi mianowanie prezydentów Najwyższego Trybunału, Sądu apelacyjnego i Sądów okręgowych, następnie prokuratorów itd. i że pewna część polskich sędziów i urzędników z Galicyi zostanie przyjętą na etat polskiej Rady Stanu. W Piotrkowie poczyniono już przygotowania do urządzenia Sądu okręgowego. Tak samo „Gazeta Radomska" donosi o poczynionych przygotowaniach co do nowej organizacyi polskiego sądownictwa w okręgu radomskim.

Kanclerz Michaelis w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Kanclerz Rzeszy Michaelis dziś w południe był przyjęty na specyalnej audyencyi przez cesarza i cesarzową, poczem u pary cesarskiej odbyło się śniadanie, na które byli zaproszeni: kanclerz Michaelis, podsekretarz stanu Stumm, sekretarz leg. Prittwitz, ambasador Wedel, niem. pełnomocnik wojsk. gen. major Cramon, minister spraw zagr. Czernin, ambasador Hohenlohe, pierwszy ochmistrz ceremonii Hohenlohe, gen. adjutant ks. Lobkowitz, przyboczni adjutanci: podpułk. Brougier, major hr. Hunyady i dama dworu hr. Schoenborn.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wręczył kanclerzowi państwa niemieckiego Michaelisowi na posłuchaniu osobiście nadany mu wielki krzyż orderu św. Stefana.

Niemcy przeciw Anglii.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg" polemizuje z wywodami angielskiego ministra spraw zagranicznych Balfoura i powiada: Jeżeli Balfour zadowolenie słusznych narodowych dążności uważa za najważniejszy warunek trwałego pokoju, to w następstwie tego powinien wziąć pod uwagę także interesy państw walczących przeciw Anglii. Nie jest on jednak skłonny uczynić to, więc o tej konieczności muszą go przekonać dopiero dalsze wydarzenia wojenne. W każdym razie Balfour o przyszłości Anglii i możliwościach szczęścia wojennego wyrażał się już nieco skromniej, niż jego koledzy przed nim, ale mimo to jego mowa jest raczej wszystkiem innem, niż odrzuceniem aneksyi. Jego wzbranianie się, aby przedłożyć żądania celów wojennych rządu angielskiego, daje powód do wątpliwości, czy Anglia w danym razie nie myśli o obszarach na europejskim stałym lądzie.

Zasmianną oznaką sytuacyi koalicyi jest silne występowanie za alzacko-lotaryńskiemi zachciankami Francyi. Francya ma być właśnie związana z Anglią przez wysuwanie jej chciwości. Odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny, podobnie, jak i za jej wybuch, spoczywa na Anglii i na jej dotychczasowej t. zw. polityce równowagi mocarstw, która, jak wiadomo, nie ma na celu nic innego, jak tylko angielskie panowanie nad Europą.

O CELE WOJNY.

Berno. B. kor. „Matin" pisze o rewelacyach Michaelisa: Cele wojenne koalicyi są wyłuszczone w różnych pismach i notach, jak np. w odpowiedzi do Wilsona, oraz w mowach ministrów i po konferencyach w ostatnich tygodniach zostały znowu sformułowane. Kanclerz państwa nie znajdzie ani jednego postulatu, któryby nie był podyktowany absolutną koniecznością ochrony przyszłego pokolenia przed nową katastrofą.

Dziennik powiada, że dziwnem jest, iż równocześnie z kanclerzem państwa wygłosił swoje oświadczenie także austro-węgierski minister hr. Czernin i że także poseł niemiecki do parlamentu Erzberger dał urządzić z sobą interwiew na ten temat. Gwałtowne ataki kanclerza państwa na rząd francuski ukazują się przez to w nowem oświetleniu. Idzie tu o nowe propozycye pokojowe. Wobec tego nowego położenia stanowisko koalicyi jest proste. Trzebaby kanclerza, hr Czernina i posła Erzbergera poprosić, żeby swoje oferty dokładniej określili.

Wiadomości telegraficzne.

INTERNOWANIE ŁODZI PODWODNEJ.

Berlin. B. kor. Rząd niemiecki wystosował do rządu hiszpańskiego notę w sprawie hiszpańskiego zarządzenia co do łodzi podwodnych. Rząd niemiecki protestuje przeciw temu zarządzeniu i przytacza na to argumenty prawnicze. Odpowiedź rządu hiszpańskiego jeszcze nie nadeszła.

ODROCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCYI.

Berno. B. kor. „Die Berner Tagwacht" donosi: Socyaliści angielscy, francuscy i rosyjscy zgodzili się na odroczenie międzynarodowej konferencyi na 9 września. Konferencya socyalistów państw bałkańskich odbędzie się 28 sierpnia w Londynie.

O ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WOJNĘ.

Paryż. B. kor. W liście do sekretarza partyi socyalistycznej Dubreuila żądają członkowie stałego wydziału administracyjnego i socyaliści grupy parlamntarnej, żeby pytanie co do przyczyn i odpowiedzialności za wojnę, stawiane było na początku każdej debaty i że socyaliści koalicyi będą w konferencyi międzynarodowej brali udział tylko pod tym warunkiem, jeżeli ten punkt będzie przyjęty jako pierwszy punkt debaty.

ASENTERUNEK SPRZYMIERZEŃCÓW.

Paryż. B. kor. Izba przyjęła projekt ustawy, która upoważnia rząd po porozumieniu się ze sprzymierzonymi rządami do wcielenia do wojska wszystkich osiadłych we Francyi, obowiązanych do służby wojskowej, przynależnych do państw sprzymierzonych, którzy swemu obowiązkowi służby wojskowej jeszcze nie uczynili zadość.

GRECYA A KOALICYA.

Wiedeń. (Telefonem). „Corr. della Sera" donosi, że Venizelos imieniem Grecyi przystąpił do traktatu londyńskiego o niezawieraniu odrębnego pokoju.

ODZNACZENIA W LEGIONACH.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną pułkownikowi Legionów Władysławowi Sikorskiemu, order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami pułkownikom Maryanowi Januszajtisowi i Edwardowi Rydzowi Śmigłemu, podpułkownikowi Witołdowi Rylskiemu i kapitanowi Karolowi Dziekanowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną lekarzowi Legionów drowi Edwardowi Lothowi, majorowi audytorowi Bolesławowi Dunikowskiemu, krzyż zasługi wojskowej III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami podpułkownikowi Leonowi Berbeckiemu, majorowi Józefowi Zającowi, byłemu majorowi Legionów kapitanowi w rezerwie pułku nr. 30 dział polowych Otokarowi Brzezinie, kapitanom Legionów Stefanowi Biernackiemu, Tadeuszowi Terleckiemu, Leopoldowi Kuli, Bolesławowi Popowiczowi, Konstantynowi Aleksandrowiczowi i Mieczysławowi Więckowskiemu, rotmistrzowi Gustawowi Dresser-Orliczowi, podpułkownikowi Wilhelmowi Rittmannowi, Antoniemu Durskiemu Trzasce, Romanowi Ściborowskiemu, Franciszkowi Dubielowi, Franciszkowi Grzybowskiemu, Zygmuntowi Pollakowi, Janowi Pyskowi, Stanisławowi Szustrowi, Janowi Fedorkowi i Henrykowi Serwaczyńskiemu, podporucznikowi Rudolfowi Brandysowi i poległym na polu bitwy podpułkownikowi Rudolfowi Undałowiczowi i podporucznikowi Kazimierzowi Zapałce, krzyż zasługi wojskowej III. klasy z dekoracyą wojenną podpułkownikowi Adolfowi Dostalowi i kapitanowi drowi Michałowi Wyrostkowi.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane
CIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL"
Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, dużo zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. — Kraków,
ul. Gołębia L. 20. parter.

Prześliczna, prawdziwie artystyczna reprodukcya słynnego obrazu Jana Matejki

„POLONIA"

Wydanie na doskonałym papierze krajowym, form. 40×56 cm. K 8·—
Wydanie wytworne na przednim pap. holenderskim 50×70 cm. K 10·—

MEDALIK LEGIONOWY Z MATKĄ BOSKĄ

Pięknie wykonany medalik pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem legionowym. Napis „Boże zbaw Polskę 1914—1917, srebrny, cena K 1·50.

Do nabycia wprost w Biurze pod podanym adresem, dalej w Sklepie Ligi Kobiet, Kraków, ul. Wiślna L. 4, we wszystkich instytucyach N. K. N. w całym kraju; Powiatowych Komitetach Narodowych; Ligach Kobiet; wreszcie lepszych handlach dewocyonaliów; handlach galanteryjnych i papierowych. — Gdzie niema wysyłamy za zawiadomieniem.
Poszukujemy odsprzedawców na korzystnych warunkach.
1503

L. W. 143.149/917.

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela w krajowej szkole kupieckiej w Białej dla języków polskiego i francuskiego..

Kompetenci mają przedłożyć: 1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia; 2) świadectwo zdrowia; 3) opis przebiegu życia z dołączeniem wszystkich świadectw i poświadczeń; 4) świadectwo stwierdzające, że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku francuskim.

Warunki: płaca 2.800 K., dodatek aktywalny IX. rangi a z czasem VIII. rangi, po stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 400 K. i następnych trzech po 600 K. Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posadą zostanie obsadzona z dniem 1. września 1917. prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak aż po złożeniu egzaminu.

Podania należy wnosić do 15, sierpnia 1917. do Wydziału krajowego w Krakowie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Kraków, dnia 25. lipca 1917.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. 1502

„ZIEMIANIN"

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM

zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek (15 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 20.
1494

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: **do Wiednia:** 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 8·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połącznnie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Kupuję każdą ilość

ZIEMNIAKÓW WCZESNYCH

z terminem dostawy do 1-go sierpnia b. r.

Oferty z podaniem stacyi nadawczej nadsyłać proszę pod adresem: 1449

Leon Schinagel w Krakowie.

Poszukuje się

do urządzenia pracowni stolarskiej większego lokalu około 300 m. □ powierzchni w połączeniu z kilkoma większemi ubikacyami nadającemi się na pracownię.

Informacyi udziela **Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu w Krakowie, ulica Karmelicka L. 27.** 1493

Poszukujemy

saldokontystę lub saldokontystkę

biegłych w kontowaniu.

Pisemne oferty z podaniem praktyki, referencyi i wymagań przyjmują pod: F. S. N. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 1505

Do sprzedania 1506

10 krów rasy Siementhal

z powodu zwinięcia obory.

Zarząd dóbr Leszczowate, o. p. Ustrzyki Dolne.

= Miód =

górski, patoka, pod gwarancyą czysty, przeszło 300 kg, zaraz do sprzedania po cenie 12 K za kg, netto, loco Lisko.

Delegacya parafialna K. S. K. w Lisku. 1504

LOKOMOBILA

leżąca stała (stabil), w bardzo dobrym stanie, 12—18 KP., kompletna, wraz z kominem, ogrodzeniem i pasem, zaraz tanio do sprzedania. 1501

Wiadomość w biurze **Inżyniera Piotra Króla, Przedsiębiorstwo elektro-techniczne Kraków, Wiślna 2.**

Kupię połowę majątku ziemskiego

lub folwarku, tak, by przy drugiej połowie pozostał, gospodarując, dotychczasowy właściciel. Udzielę cennych wskazówek. Zgłoszenia pod H. M. 100. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 1498

Kupię

kamienicę solidną

z wkładem 70.000 w ruchliwej ulicy.

Adres: „Katolik" w Administracyi „Głosu Narodu". 1496

Kierownik tartaku

z długoletnią praktyką w swoim zawodzie, poszukuje posady. Obejmie kierownictwo większego tartaku, miejsce przy ładowaniu drzewa na stacyi, ewentualnie posadę manipulanta lasowego.

Wiadomości udzieli Biuro ogłoszeń Stanisława Kopacza w Rawie Ruskiej. 1497

Buchalter-bilansista i lustrator sądowy

dla stowarzyszeń zarobk. przyjmuje wszelkie roboty bilansowe i na prowincyi za niskiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Buchalter" poste-restante Nowy Sącz. 1436

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni „Simplex"
1440 patent. szybkowaru

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Miód prawdziwy,

karpacki, kuracyjny,

Bryndzę świeżą,

Grzyby prawdziwe,

wysyła w 5- i 10-kilogr. pakietach pocztowych

M. DEBLESSEN, Dolina.

Oferty na żądanie. 1495

Nowość

w znakomitym autoryzowanym przekładzie Jadwigi Przybyszewskiej z portretem i autografem autora.

Niebywała koncepcya tworu: stworzenie sztucznego człowieka z dwojga wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, zgoła o sobie niewiedzących rodziców, podniesiona mistrzostwem pióra Ewersa do najwyższych szczytów Sztuki, zapewnia Czytelnikowi — przy pełnem zadowoleniu artystycznem — zainteresowanie od pierwszej do ostatniej stronicy.

70 wydań w oryginale.



Cena tej trzytomowej (wydanej w jednym tomie) powieści wraz z nader obszernym wstępem

STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO
K. 11·— lub M. 7·50.

Nabywać można
w Instytucie Wydawniczym „Lektor"
Lwów, ul. Mikołaja L. 23.

Zamówienie

niniejsze wypełniwszy odpowiednio, należy odciąć, włożyć do zaadresowanej według poniżej podanego adresu, koperty niezaklejonej i wysłać opłacając je 5-cio halerzową marką.

O d c i ą ć !

Upraszam o nadesłanie książki
Ewersa „Alraune"
w ilości ________ egzemplarzy
Należytość wysyłam przekazem *)
Proszę wysłać książkę za zaliczką*)

miejsce i data: ________ wyraźny podpis, adres zamawiającego. ________

*) Zbyteczne zdania przekreślić.

Nowość wydawnicza
ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO

Duch Dziejów Polski

na tle chwili dzisiejszej.

TREŚĆ:
Wstęp. Idea życia zbiorowego. Naród i król. Szlachta polska. Unie. Swobody jednej warstwy. Tolerancya wyznaniowa. Prawo i życie. Wojny polskie. Szerzycielka wolności. Wyprzedzenie Europy. Upadek państwa. Duch dziejów Polski na tle chwili dzisiejszej.

Cena K. 2·50.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Na prowincyę wysyłamy za zaliczką lub za uprzedniem nadesłaniem należytości, przyczem kosztów przesyłki pocztowej dla naszych Czytelników nie liczymy. 1402

Towarz. prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem,

prowadzi ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto kurs przygotowawczy do gimnazyum. Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jakwo eksternistów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego. Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierunkiem dyrektora gimnazyum Dra Jana Jarosza. W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i o inne bliższe informacye należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie". 1387

Prywatne gimnazyum męskie
w Ostrowcu (Królestwo Polskie)

POSZUKUJE NAUCZYCIELA

rysunków i kaligrafii

Wynagrodzenie do 6700 Koron rocznie. Oferty wraz z referencyami należy przesyłać pod adresem:

Król. Polskie z. Radomska, Ostrowiec — Gimnazyum.
1489

Wojenny Zakład dla obrotu zbożem filia w Krakowie
poszukuje natychmiast
samodzielnych

KORESPONDENTÓW

względnie korespondentek polskich i niemieckich. — Podania wraz z warunkami należy wnosić do Sekretaryatu Filii Floryańska 32. 1479

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Buchalterka-Bilansistka

z praktyką, władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „A. A. 500" do biura dzienników i ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7.
1499

Agronom

czarnichowiak lat 40, całkiem wolny od wojska, poszukuje zarządu większym majątkiem lub też jako samodzielny zarządca folwarku. Zgłoszenia pod; S. L. K. 1877" przyjmuje Admin. „Głosu Narodu".
1467

Młody, energicz. kupieckrólewiak przyjmie na Galicyę i Królestwo

zastępstwo

solidnej firmy.

Oferty do „Głosu Narodu" sub „Merkury"
1492

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa", ($^1/_7$ cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księg. Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1,
1275(1)

Kupię wagon jabłek zimowych

loco Stacya kolejowa.

Wiadomość do Administr. „Głosu Narodu" pod A. Z. 222. 1500

Wdowa

znająca się na mleczarstwie, chowie drobiu, trzody i kuchni poszukuje posady przyjmie również zarząd bursy, pensyonatu i t. p. — Zgłoszenia pod „Irena" do Administracyi Głosu Narodu. 1486

Agronom

w średnim wieku, wolny od wojskowości, z wyższem wykształceniem, przyjmie posadę zaraz lub od 1 sierpnia jako administrator dóbr.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Ponicki, Chabówka. 1454

Do wynajęcia

3 pokoje front, z przedpokojem, łazienką, 1 p. z przynależnościami od 1 Października. Oświetlenie elektryczne, wodociąg, urządz. z komfortem Dębniki willa »Sylwan« Barska Powroźnicza 6. 1487

MŁODY INŻYNIER

elektrotechnik,

królewiak, z półroczną praktyką poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod Król. polskie Busk poczta Słopnica. poste-restante dla W. L. 1417

OSOBĘ

która dnia 14. lipca 1917 popołudniu na przestrzeni Tarnów-Nowy Sącz, z wagonu II-giej klasy zabrała przez pomyłkę żółtą trzcinową walizę, pasem związaną i opatrzoną nazwiskiem Dr. Skwarczyński, Nowy Sącz, proszę o zwrot tejże pod adresem na walizie podanym. 1445

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.